

RUCH

— DWUTYGODNIK, —
POŚWIĘCONY SPRAWOM
WYCHOWANIA FIZYCZNE-
GO I WOGÓLE NORMAL-
NEGO ROZWOJU CIAŁA.

wychodzi 11 i 26 każdego miesiąca pod redakcją Wład. R. Kozłowskiego.

Przedpłata roczna wynosi w Warszawie rb. **2.40**; za dostawę do domu **30** k. rocznie.
z przesyłką pocztową rb. **3. 40**; w Austrii **8** koron.

Przedpłata półroczna w odpowiednim stosunku.

Cena numeru pojedynczego kop. **12** w Warszawie i **36** halerzy we Lwowie.

Za redakcję odpowiedzialny we Lwowie: dr. Eugeniusz Piasecki.

W sprawie przedpłaty zwracać się należy do administracji i ekspedycji „RUCHU”, przy księgarni pod firmą E. Wende i S-ka w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 9. Dla Galicji i Poznańskiego administrację objęła księgarnia H. Altenberga we Lwowie.

Wszystkie artykuły są płatne. Pp. autorów miejscowych prosimy o zgłaszanie się do redaktora po odbiór honorarium najdalej w przeciągu 3 miesięcy od daty wydrukowania artykułów. Autorom zamiejscowym honorarium będzie w terminie właściwym przesyłane.

Adres redakcyi: **Wilcza 38, m. 12.**

Redaktor przyjmuje: we wtorek od g. 6—7 w
w czwartek od g. 4—5 w. i w sobotę do g. 10^{1/2} rano

Cena ogłoszeń: Na pierwszej i ostatniej stronie okładki, tudzież na kartkach pomiędzy tekstem: za całą kolumnę rb. **24**, za $\frac{1}{2}$ kol. **13** rb., za $\frac{1}{4}$ kol. **7** rb., za $\frac{1}{8}$ kol. rb. **4**. Na stronach okładki wewnętrznych: za całą kol. **20** rb., za $\frac{1}{2}$ kol. **11** rb. za $\frac{1}{4}$ kol. **6** rb. i za $\frac{1}{8}$ kol. rb. **3.50**. Ceny te są jednorazowe. Przy ogłoszeniach rocznych, półrocznych i kwartalnych czynione są ustępstwa. **Ogłoszenia przyjmuje redakcyja.**

Gimnastyka szwedzka

Dla chłopców i mężczyzn dorosłych
w zastępach według wieku, usprawnienia i stanu zdrowia.
Blizsza wiadomość w redakcyi **Ruchu**.

Numer niniejszy składa się z 16 stron tekstu i 4
stron okładki.

(Treść numeru na stronie następnej).

Treść numeru 7-go (25) „RUCHU“.

Walka o walki (Z powodu zatargu o zapasy siłackie) przez *Wł. R. K.*

Z dziejów wychowania fizycznego w Polsce, dokończenie, przez *dr. Stanisława Kopczyńskiego*.

Z dziedziny teorii gimnastyki, ciąg dalszy, przez *Wład. R. Kozłowskięgo*.

Zjazd i wystawa we Lwowie: 5) Skład osobisty przedstawicielstwa z Warszawy; 6) Zgłoszenia do udziału w wystawie; 7) Narady uczestników warszawskich; 8) Wydawnictwa Zjazdu; 9) Komitet kwaterunkowy.

Ze stowarzyszeń: Tow. kolonii letnich. Sokół w Petersburgu. Tow. ogrodnicze. Koło sportowe. Tow. opieki nad dziećmi. Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Przegląd czasopism: Nowe tory. Muzeum. Szkoła polska. Zgoda. Łowiec polski. Sokół warszawski. Przewodnik gimnastyczny Sokół. Dodatek do czasopisma Przewodnik gimnastyczny Sokół. Kuryer warszawski. Czystość. Przewodnik oświatowy. Świt. Taternik. Przewodnik higieniczny.

Zewsząd: Odczyt. Konkurs Akademii umiejętności w Krakowie. Muzyka a sprawność mięśniowa. Gimnastyka na wszechnicy. Liga lekarzy i rodzin dla higieny szkolnej w Paryżu. Jacques Happel. Marcelin Berthelot. Kongres międzynarodowy w sprawie tańca. Odczyty z higieny szkolnej. Wychowanie estetyczne.

Książnica „Ruchu” № 13—25.

Ogłoszenia — na okładce barwnej.

UWAGA!

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników, że w Nr. 1-ym z r. 1906 treść przeniesioną została na dwie strony okładki, co przy oprawie należy uwzględnić, dołączając je do rocznika.

Wyszedł z druku

nakładem „R u c h u”,

nabyć można we wszystkich
księgarniach:

Podręcznik do gry w nożną p. t.

FOOTBALL.

Gry w piłkę nożną.

Cena 2 złote.

Rocznik pierwszy „Ruchu”, tylko przez czas krótki i w niewielkiej liczbie egzemplarzy, nabywać można po cenie przedpłaty w redakcyi, poczem cena podniesioną zostanie.

RUCH

DWUTYGODNIK,

poświęcony sprawom wychowania fizycznego i wogóle normalnego rozwoju ciała.

Walka o walki.

(Z powodu zatargu o zapasy siłackie).

Jak przystało na wielkie miasto, posiada Warszawa corocznie zapasy siłackie, które szczególnie w ciągu dwu lat ostatnich zapalają niewybredną na punkcie rozwoju fizycznego publiczność naszą. Poważniejsze głosy piętnowały niekiedy te widowiska, wzmacniające kult bicepsów i.... pięści wogóle, ale pisma codzienne opisowi walk siłackich poświęcają tyle miejsca, jak gdyby od walk tych zależała przyszłość narodu....

Sezon cyrkowy budzi zawsze wielką sensację na bruku warszawskim i powołuje do życia samorodny sport, przez młodzież zwłaszcza rzemieślniczą uprawiany, a którego ofiarą stało się niejedno zdrowie albo nawet życie.¹⁾

Niedawno w świecie tym sensacyi wywołaną została sensacya nowa i niezwykła przez zatarg, który, przedostawszy się na chwilę zza kulisy cyrkowych na szpalty dzienników, wywołał tu i owdzie wybuchy, dowodzące palności odnośnego materiału. Obecnie nastala cisza i wszystko idzie podawnemu.

Powodem chwilowej tej *walki o walki* było wystąpienie jednego z przedsiębiorców, który w pisemku brukowym uczynił zarzut przebiegowi walk odbywanych w cyrku, twierdząc, że są wprost widowiskiem zapasów udawanych. W dziedzinie tej istnieć ma nawet związek przedsiębiorców i siłaczy, urządzających zapasy, na których zarabiają wszyscy, wyzyskując natomiast tych, co do związku nie przystąpili.

„Obecnie Europa cała podzielona została na okręgi, a w każdym z nich operują jedni i ci sami atleci-przedsiębiorcy, mający swoje własne trupy, złożone z atletów, płatnych miesięcznie, dziennie i od występu”.

„Wszyscy ci panowie są bardzo solidarni, gdy chodzi o rygor i wartość podwładnych, a pierwszym warunkiem kontraktu jest, że niewolno im zwalczyć „dyrektora” t. j. przedsiębiorcy”.

„Zapasy oparte są na całym szeregu fikcyi, szczególnie, gdy dochodzą do poważnych rozgrywek i kierujący wyętzają umysł, ażeby różnemi kombinacyami zaintrygować publiczność”.²⁾

O tem wszystkim wiedzą w Europie całej a i u nas, ale pomimo to walki cieszą się powodzeniem wśród tłumów, które pociągać zawsze

¹⁾ Pa'rz Nr. 4 „Ruchu” z r. z.

²⁾ W *Najnowszej ilustracji* z d. 17 Intego art. M. Weltsmana: Rewelacye w kwestyi loc-aut'u atletów.

łatwo reklamą, sensacją i budzeniem instynktów na tle niepewności i walki... Najbardziej do powodzenia tego przyczynia się stanowisko prasy, która umie widowiska te publiczności zalecać. Gdy nagle pojawił się pocisk w piśmie brukowym, nastąpić musiało starcie: ukazały się na szpaltach pism niektórych wyjaśnienia, zarzuty, zaprzeczenia. W dniu 28 lutego zabrał głos *Kuryer Warszawski*, zajmując również stanowisko nieprzychylnie istniejącym walkom siłackim. Czytamy tam np.:

„Ktokolwiek ma choć jakie takie pojęcie o atletyce, na tego walk warszawskie wprost przykre wywierają wrażenie. Wszystko jest robione na efekt, wszystko dla olśniewania galeryi, a ruchy i obroty atletów mają bardzo często taki charakter, że wystarczy odrobina krytycyzmu, aby odgadnąć symulację... Najnielogiczniejsze piruety są na porządku dziennym, bo one właśnie budzą podziw łatwowiernej publiczności”.

„Gdy przed kilku laty urządzono w Berlinie pod protektoratem jakiegoś księcia pruskiego wielkie zapasy atletów i, przeznaczwszy bardzo wysokie nagrody, zwabiono najlepsze siły z całej Europy, publiczność zrazu zainteresowała się bardzo widowiskiem prawdziwie sportowym i pozbawionem cienia szalbierstwa. Niebawem jednak zupełnie przestała ucześnieć do cyrku, bo walka prawdziwa była monotonna i nudna”.³⁾

Znany siłacz polski, p. Pytłasiński — którego zresztą z uznaniem całym wyróżnia i z zarzutów swych wyłącza p. Weltsman — oburza się na dowodzenie „Kuryera Warszawskiego” i podaje fakty, stwierdzać mające, że publiczność *zna się* na walkach prawdziwych i efektu nie potrzebuje.

„Prowadzona szczerze i klasycznie walka zapaśnicza nie wzbudzi nigdy niechęci w widzu, lecz przeciwnie — zachęci go do ćwiczeń cielesnych, co tylko na dobre zarówno jednostkom jak i całym narodom wyjść może”.⁴⁾

Co o tem sądzić?

Nie wątpimy, że zapasy siłowe stanowią *mogą do pewnej granicy* sport nawet pożyteczny, o ile traktowane są w zamkniętych kołach stowarzyszonych i nie przekraczają granicy, skłaniającej do potwornego i zbytniego lub szkodliwego dla ciała rozwoju mięśni. Sądzimy jednak, że tak pojmowany, sport ten, wobec rozwiniętego silniej poczucia piękna cielesnego, coraz bardziej przetwarzać się będzie na rzecz ćwiczeń, sprrowadzających nie tyle rozwój mięśni, ile piękną postawę i prawidłową działalność narządów ciała. Jeżeli istniejące dziś środki ćwiczebne nie wystarczają, to muszą powstać inne, ale nie drogą dążeń siłackich i nie na arenie cyrkowej.

Pojmowane tak, jak chce p. Pytłasiński, zapaśnictwo siłackie jest bezwątpienia sztuką trudną, a więc wymaga umiejętnego kierownictwa, w żadnym zaś razie traktowanem być nie może w sposób dorywczy, samoukowy. Wobec tego conajmniej wyradza się wątpliwość, czy należy do walk tych roznamiętniać tłumy, którym kierownictwa takiego dać nie jesteśmy w stanie, przy braku zaś kierownictwa wytwarza się dla nich tylko pole do najszkodliwszych błędów i nadużyć.

³⁾ Art. „Turniej siłaczów cyrkowych” w nr. 59, wyd. wieczorne *Kur. Warsz.*

⁴⁾ Nr. 109 „Gońca porannego”: Pytłasiński o walce zapaśniczej. list do redakcyi.

Dlatego też twierdzenie, jakoby walki zapaśnicze zachęcały do ćwiczeń cielesnych, jest conajmniej przesadne; mamy natomiast dowody niezbitę, że zachęcają one ogół do zapasów domorosłych, które najfatalniej nieraz wpływają na zdrowie i rozwój prawidłowy tych, co się nimi zajmują.

Co więcej — zwracając przeważną uwagę na rozwój niektórych mięśni, wprowadzają dysharmonię w ogólnym rozwoju ciała, i tak już często pozbawionego postawy prawidłowej. Dopelnianie siłowań w wieku młodzieńczym przejściowym powodować nadto może — a i powoduje częściej, aniżeli sobie z tego zdajemy sprawę — niepożądane objawy w sferze płciowej; jest to jedna z przyczyn, dlaczego właśnie młodzież w tym wieku tak się chętnie siłowaniu oddaje...

Zachęcanie do ćwiczeń cielesnych jest jedną z trosk wychowania racjonalnego, ale oprzeć się musi na podstawach racjonalnej pedagogiki. Nie należy chyba rozbudzać zamiłowania do ćwiczeń, które wytwarzają błędne rozumienie rozwoju ciała, zaciemniają pojęcie dobrej postawy i rozbudzają instynkta niepożądane. Stosuje się to zarówno do dziatwy i młodzieży, jak i do tłumów. Żadną miarą nie należy pozostawiać troski o to przedsiębiorcom, którzy tylko wypychanie swej kieszeni mają na celu. Jeżeli przeszkodzić temu nie możemy, ani przeciwdziałać, to przynajmniej nie należy popierać tej fałszywej popularyzacji kultu siły pięści.

Pod tym względem dużo zdziałałoby mogło odpowiednie stanowisko prasy, zwłaszcza codziennej. Z pism codziennych dwa tylko wcale o zapasach nie piszą, a jedno, jak wiemy, przeciw nim wystąpiło ⁵⁾. Nie dziwnego, że wystąpienia, o których mowa, wywołały burzę przejściową, zagłuszoną wkrótce przez nowe wiadomości o sensacyjnych powaleniach siłaczy o coraz to nowych nazwiskach, lub przy nieznanym przedtem efektach. Zapasy w cyrku trwają więc nadal i nadal ściągają tłumy, wśród których niebrak zarówno uczniów jak i wychowawców ⁶⁾.

Wprawdzie nietylko u nas siłactwo cyrkowe istnieje; wszędzie ono zwabia i bawi publiczność. Tak, ale nigdzie nie entuzjazmuje tak tłumów i nie uwydatnia się na ich życiu, bo wpływ swój ogranicza do pewnej tylko garstki widzów wyrobionych i znających sporty rozmaite i inne środki rozwoju ciała. Trupa siłacka rzadko gdzie bawi tak długo jak u nas — a już najmniej w Skandynawii i Anglii, chociaż tam publiczność przyzwyeczajona jest do rozmaitych popisów sportowych, ale dla tego właśnie na zapasy siłackie patrzy krytycznie i mniej się nimi przejmuje.

Wł. R. K.

⁵⁾ *Kurjer Warszawski* wystąpił jeszcze powtórnie w nr. 65 (z d. 6 marca) z artykułem: W sprawie „turnieju siłaczów” — ostatnie słowo.

⁶⁾ Że nie zdają sobie sprawy z danej kwestyi nawet wychowawcy, dowodzi tego fakt, że zapasy siłackie uczniów bywają dozwolone i prowadzone w niektórych szkołach naszych, jako środek, odwodzący młodzież od rzeczy innych. Zdaje się, że naturalne u młodzieży pragnienie czynu i wyładowania energii możnaby jakoś skierować inaczej ku prawdziwemu jej pożytkowi....

Dr. Stanisław Kopczyński.

Z DZIEJÓW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POLSCE.

(Dokończenie).

W r. 1740 wystąpił z gruntowną reformą szkół pijarskich Stanisław Konarski. Wielki reformator nie pominął i sprawy wychowania fizycznego młodzieży. Konarski w czasie rekreacji pozostawia uczniom zupełną swobodę i nieskrępowaną wolność, byle tylko nie cierpiało na niej sumienie, przystojność, braterstwo, zdrowie i suknie.

W ustawach Collegium nobilium specjalny paragraf zalecał ćwiczenia fizyczne, jak: taniec, szermierkę, konia drewnianego, bęben, utarczki żołnierskie czyli musztrę, muzykę, które to ćwiczenia, dokonywane pod kierunkiem metrów świeckich, miały przeplatać naukę szkolną. W lecie i w zimie, gdy tylko pogoda na to pozwalała, wychodzono na przechadzkę, niekiedy w ciągu dnia dwukrotnie. Pozatem młodzież miała rozrywkę w przedstawieniach scenicznych, którym z przyjemnością się oddawała.

Reforma Konarskiego dodatnio oddziaływała i na inne szkoły i na różne konwikty szlacheckie, licznie rozrzucone po kraju.

Mylne jednak miały wyobrażenie o wychowaniu fizycznym w dawnej Polsce ten, ktoby na mocy poglądów pedagogicznych wspomnianych wyżej wybitnych jednostek, chciał wnioskować o stanie tej edukacji w szerokich warstwach narodu. Jeżeli np. zechcemy zajrzeć do pracy ks. Andrzeja Kitowicza, w której autor ten podaje opis obyczajów za panowania Augusta III, lub do głębokiej satyry na ówczesne wychowanie, jaką skreślił w „*Doświadczyńskiego przypadkach*” Ignacy Krasicki, to obraz edukacji fizycznej ówczesnego pokolenia, zwłaszcza w warstwach szerokich, wypadnie na ogół ujemnie.

Według Kitowicza przy pielęgnowaniu niemowląt w owej epoce nie liczono się często z wiekiem dziecka, dawano mu nieodpowiednie pokarmy, a ubogie i proste chłopki pchały dzieciom do ust to, co same jadły, a więc groch, kapustę, przeżuując wprzód w swoich ustach i studząc dmuchaniem. Niektóre matki, pijąc trunki, np. gorzałkę, dawały ich kosztować dzieciom, w czem, jak pisze Kitowicz, błędziły. Dzieci chłopskie lub ubogich rodziców znosiły niepogodę w lichej sukmanie, a często i w jednej koszulinie z gołą głową. W szkołach, podług autora „*Opisu obyczajów*,” młodzież używała dużo ruchu i zbytecznie pracą się nie przeciężała. Ubodzy chłopcy usługiwali synom szlachty zamożniejszej, w niedzielę chadzali po wsiach odczytywać ewangelię tym, którzy w domu pozostać musieli, lub chadzali też przez kilka zimowych miesięcy po kolędzie. W nauce miewali też stale przerwy rekreacyjne dwa razy w tygodniu popołudniu we wtorki i w czwartki. Z ulubionych przez młodzież gier ks. Kitowicz wymienia: piłkę, palanta i palcaty.

W „*Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach*” Krasicki w formie powieści wyszydza wychowanie dotychczasowe, zniewieściałość, nieumiejętność dawania sobierady w życiu i udziela wskazówek, dotyczących wychowania fizycznego i podając za wzór młodzież nipuanów, wśród której Doświadczyński przebywał, a która między innymi za pomocą

igrzysk dbała o rzeźkość ducha i ciała. Gdy w dziele tem biskup warmiński wskazywał drogi, któremi nie powinna była chadzać edukacya narodowa, ażeby wychować dzielnego człowieka, w „*Panu Podstolim*” wytknął cel i ideał, do którego dobre wychowanie dążyć powinno. Tak między innymi Podstoli z goryczą mówi o wielkiej śmiertelności dzieci chłopskich, o przyczynach tych niepowetowanych strat, oraz o środkach, jakimi im można zapobiedz. Zapewne za przykładem pana Podstolego Komisya Edukacyjna zaprowadziła gry i zabawy dla dzieci szkół parafialnych i poleciła szerzyć wśród ludu wiadomości o zdrowiu.

Uchwały komisji Edukacyjnej, tego pierwszego ministryum oświaty w Europie, w sprawie wychowania fizycznego rozpatrywać musimy łącznie z pracami *Grzegorza Piramowicza* i *Antoniego Popławskiego*, których myśli i wnioski w wielu razach bez zmiany weszły do ustaw Komisji. Piramowicz w „*Powinnościach nauczyciela*” (r. 1787), w swych „*Mowach*”, miewanych w Towarzystwie do ksiąg Elementarnych, w zbiorowym „*Elementarzu*” (r. 1785)—którego część trzecią, traktującą o wychowaniu fizycznym sam napisał—oprócz głębokich reformatorskich założeń w sprawie ogólnego wychowania młodzieży, rozrzucił też całą garścią szereg pięknych uwag o wychowaniu fizykiem, o ważności pielęgnowania zdrowia, komentując w ten sposób treściwe, a jędrne uchwały Komisji Edukacyjnej (r. 1783). Podobnie zapatrywać się należy na pracę Antoniego Popławskiego p. t. „*O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej*”, ogłoszoną w r. 1774, t. j. w rok po ustanowieniu Komisji Edukacyjnej i zapewne w odpowiedzi na jej wezwanie.

Cel i istotę wychowania fizycznego Komisya Edukacyjna a ten sposób określiła: „Nieprzerwana osnowa starań około dziecięcia od pierwszych jego życia początków, około zdrowia, czerstwości i sił jego, starań, stosowanych do pomnażającego się wieku, a zawsze za cel mających uczynić człowieka szczęśliwym i do wykonania powinności zdolnym; takowa osnowa starań jest edukacją fizyczną”. A dalej piszą ustawy: „Nie można być szczęśliwym, niemożna nabierać oświecenia umysłu, dzielności duszy, łatwości w używaniu jej władz, zdolności i zręczności w wykonaniu obowiązków swego stanu, bez zdrowia, bez mocnego i trwałego złożenia ciała”. „Brak zdrowia, słabość i niedołęstwo człowieka, będąc źródłem nieustannych udręczeń, są osobistem jego wielkiem nieszczęściem. Zaniedbanie wychowania fizycznego oburza stopień siły w jednostkach, a więc i w społeczeństwie”—piszą ustawy. Ważność edukacji fizycznej Komisya zaznaczała tem bardziej, że edukacya fizyczna wyprzedza edukacyę rozumu i edukacyę moralno-religijną. Nawet później edukacya fizyczna ustać nie może. „Tak nierozdzielny idąc związek, edukacya moralna z edukacją fizyczną będą zdolne dać społeczności cnotliwego człowieka, ojezyźnie dobrego obywatela”—piszą ustawy. A Piramowicz dodaje: „Cała nauka traci na wartości, jeżeli dla jej zdobycia zaniedbano zdrowia”.

Ustawy Komisji edukacyę fizyczną w szkołach publicznych—zarówno męskich, jak i żeńskich—uważają za jeden z trzech głównych punktów programu wychowawczego i określają go bardzo szczegółowo, polecając wizytatorom baczyć także na wykonywanie przepisów co do fizycznej edukacji i, jak widać z protokółów, obowiązek ten spełniano.

Zdaniem Komisji wychowanie dziecka rozpoczyna się od pierwszych chwil jego życia. Komisya sięga nawet dalej i, mając na myśli, że

pierwszym warunkiem zdrowia dzieci jest zdrowie rodziców, że wiele chorób dzieci odziedziczają po rodzicach, mówi: „Rodzice sami zdaleka przyspasabiać się do tego celu, t. j. do wychowywania dzieci powinni przez wstrzeźliwość życia i cnotliwe obyczaje”; a dalej ustawy piszą: „Nieustannie zatem rodzice na najdrobniejsze w pielęgnowaniu synów i córek swoich okoliczności czuwać mają, zabawę tę poczytując również za najpoważniejszą, jako i najgodniejszą stanu swego, a nie spuszczać się na osoby, mniej o cudze dobro dbające, a często pełne błędów i złych nałogów”. W wyborze zastępców — mamek, nianiek, nauczycieli domowych lub ochmistrzyn — Komisya radzi kierować się największą przecznością.

Wychodząc z założenia, że „ciało wyrabia się z tych rzeczy, które pożywamy”, Komisya szeroko mówi o prawidłowości odżywiania dzieci, zaleca pokarmy zdrowe, proste i posilne. Dalej Komisya podaje szereg uwag higienicznych: co do odzieży, która ma być zastosowana do różnych pór roku; co do mieszkania, które ma być suche, widne, często przewietrzane; co do ogólnego oszczędstwa, gdyż „z nieczystości i nieporządku czyli z zaniedbania fizycznego wynikają rozmaite choroby”. Ponieważ wesołość i rzeźkość są doskonałym środkiem do utrzymania zdrowia, a rzeźkami i wesołemi mogą być tylko dzieci, którym rodzice nie grożą zbyt częstym fukaniem, strofowaniem, przeto Komisya zaleca nie szkodzić dzieciom postawą ciągle groźną a surową, lecz pozostawiać im wolność i swobodę w ruchach i postawach.

Komisya Edukacyjna zaleca gorąco wycieczki, przechadzki, pływanie, bieganie do mety, które rozwijają zręczność, pewność siebie i siłę.

Komisya nie radzi spieszyć się lub ociągać z początkiem nauki szkolnej: „Bystrość lub tępość w pojmowaniu i tym podobne okoliczności są najlepszą wskazówką, kiedy naukę można rozpocząć. Komisya potępia próżną chęć rodziców, ażeby dzieci popisywały się różnemi wiadomościami, obciążającemi nadmiernie pamięć.

Nadzwyczaj trafne i rozumne przepisy Komisji wykazują, w jaki sposób szkoła ma oddziaływać na wychowanie fizyczne ucznia. Komisya nawet wkłada na nauczycieli obowiązek, ażeby po przyjacielsku i z całą życzliwością pouczali rodziców, gdyby widzieli, że w sposobie wychowania błędzą. Dyrektorowie, czyli dozorecy uczniów mieli zwracać uwagę na całe życie codzienne ucznia, na należyty stan ich zdrowia, na to, ażeby przyzwyczajali się do życia męskiego, do znoszenia niewygód. W razie słabości lub choroby ucznia, dyrektorowie mieli donosić o tem szkole natychmiast, przedsiębrać środki, które im zarząd szkoły poleci; co miesiąc też przy ogólnej charakterystyce ucznia mieli podawać uwagi, dotyczące zdrowia fizycznego. Komisya pozwala odbywać naukę przy otwartych oknach i drzwiach, jeżeli pora po temu i inne okoliczności pozwolą, kładzie nacisk na gry i zabawy, które mają się odbywać każdego dnia szkolnego pod okiem dyrektorów. Rycerskość ducha zaszczipiano w młodzież, polecając jej wykonywanie różnych ćwiczeń wojskowych; wychowanie bowiem dzielnych obrońców ojczyzny było jednym z ważnych zadań szkół tak wyższych, jak i parafialnych.

Szeroko pisze Komisya a zwłaszcza Piramowicz w swoich „Powinnościach” i w „Elementarzu” o tem, w jaki sposób szkoła ma się zająć chorąm uczniem; Piramowicz przedstawia tu wdzięczne pole do działania dla nauczycieli parafialnych, którzy, zachowując zdrowie i życie ludu, przynoszą w ten sposób nieobliczone korzyści całemu krajowi.

Komisya Edukacyjna poleciła też zaznajamiać młodzież z teorety-

cznemi wiadomościami z higieny i w tym celu wyznaczyła w klasie V godzinę tygodniowo na wykład higieny, a w szkołach trzyklasowych poleciła wiadomości te podawać w „Wypisach”. Nawet w szkołach ludowych czyli parafialnych wykładano „Wiadomości zachowania zdrowia”. Z książek treści higienicznej Komisya Edukacyjna gorąco zaleciła przekład francuskiej książki Tissota p. t. „Rady dla popólstwa względem zdrowia jego”, a Piramowicz w „Powinnościach nauczyciela” zamieścił obszerny wykład nauki o zdrowiu i wychowaniu fizycznym. Nadto Komisya poleciła nauczycielom rozczytywać się w dziełach Locke'go, Rousseau'a, Montaigne'a i innych.

Uchwały powyższe Komisji Edukacyjnej w sprawie wychowania fizycznego zawierają tyle cennych uwag, tyle uznanych dziś przez naukę prawd higienicznych, że ze zdumieniem podziwiamy intuicję i bystrość umysłu ich twórców, a przede wszystkim pierwszego polskiego higienisty szkolnego — Grzegorza Piramowicza. Uchwały Komisji Edukacyjnej tem się zasadniczo różnią od prac i uwag w tym kierunku poprzednich autorów, że wychowaniu fizycznemu przyznają należne miejsce, że stawiają je na równi z wychowaniem moralnem i umysłowem, że uznają, iż samo ono może być do pewnego stopnia celem dla siebie i w harmonijnym rozwoju człowieka-obywatela stanowi całość odrębną, równoległą lecz nie podrzędną idącą nierozdzielny węzeł z edukacją moralną i umysłową.

W znacznej też mierze duchowi, ożywiającemu uchwały Komisji Edukacyjnej, zawdzięczać należy, iż szkoły jej wychowały cały zastęp dzielnych fizycznie i duchowo obywateli, którzy w okresie nawały nie szczęście, jakie kraj nasz wówczas nawiedziły, bohaterstwo waleczyli o jego odrodzenie, o niepodległość własnej ojezyny, a gdy fala dziejów starła chwilowo imię Polski z karty politycznej Europy, pierś swą po całym niemal świecie mężnie nadstawiali w walce o wolność ludów.

Z dziedziny teorii gimnastyki.

(Dalszy ciąg).

Ażeby podczas gimnastyki zbiorowej kierownik mógł w każdej chwili jak najlepiej objąć okiem wszystkich uczestników zastępu, należy ich rozstawić w odległości odpowiedniej, tudzież tak, ażeby jedni drugich nie zasłaniali. Dalej pamiętać powinniśmy o tem, ażeby każdy ćwiczący miał odpowiednią przestrzeń, na którejby mógł ćwiczenie dane wykonywać, nie przeszkadzając współćwiczącym. Ponieważ dla ćwiczeń rozmaitych rozmaitej trzeba przestrzeni, rozstawienie więc uczestników zastępu stale zmieniać się musi, co zresztą przyczynia się tylko do większego urozmaicenia samej gimnastyki. Wreszcie kierownik powinien mieć ćwiczących tak do siebie zwróconych, ażeby mógł skontrolować dokładność wykonania danego ćwiczenia w najważniejszych jego szczegółach. Uwzględnienie warunków tych w rozstawieniu uczestników nazywamy *ustawieniem*, *szykowaniem* albo wprost *szykiem* zastępu.

Pod względem zwrócenia rozmaitego ćwiczących do kierownika rozróżniamy:

szyk czelny, w którym ćwiczący zwrócenii są do kierownika czołem t. j. twarzą, do siebie zaś bokiem t. j. stoją jeden obok drugiego;

szyk boczny, w którym zwrócenii są do kierownika bokiem (zawsze lewym), w stosunku zaś do siebie jeden stoi za drugim, i

szyk skośny, stanowiący przejście od jednego do drugiego ¹⁾. Inne szyki, teoretycznie możebne, w gimnastyce naszej zastosowania nie mają.

Już z powyższego widać, że ćwiczący ustawiają się w pewnej linii, co i dlatego jest ważne, że ułatwia kierownikowi postrzeganie jednoczesnych ruchów lub postaw, układających się zawsze liniowo. Gimnastyka używa tu pospolicie linii prostej, atoli zna również linie łukowe i według tego rozróżniamy:

szyk liniowy, w którym ćwiczący stają — bądź do siebie bokiem, bądź jeden za drugim, bądź też skośnie ²⁾ — zawsze w linii prostej.

szyk kołowy, w którym ćwiczący stają tak, że tworzą okrąg koła;

szyk łukowy, w którym ćwiczący stają w półkole ³⁾.

Podczas wykonywania ćwiczeń dane ustawienie z zastępu zachowaniem być powinno bez zmiany aż do otrzymania w tej mierze nowego rozkazu. Kierownik atoli nietylko może, ale musi zmieniać miejsce swe, powodując się w tem głównie możliwością lepszego postrzegania zastępu; tylko w chwili pierwszego ustawienia liczyć się ma z tem, gdzie mu stanąć wypadnie, pamiętając w tej mierze, co następuje:

1) przy ustawianiu rzędu powinien być twarzą zwrócony do czoła zastępu i stać dwa kroki przed skrzydłowym prawym ⁴⁾;

2) przy ustawianiu szeregu kierownik powinien być również twarzą zwrócony ale do lewego boku zastępu i również stać dwa kroki na lewo od przodownika zastępu ⁵⁾;

3) przy ustawianiu skosu kierownik staje tak, jak przy szykach poprzednich z uwzględnieniem atoli, że uczestnicy zwrócenii są pod 45° do linii zastępu;

4) przy ustawianiu kołowym kierownik stać powinien w samym środku tworzonego przez zastęp koła, zwrócony twarzą do tego, co zaczyna zastęp ⁶⁾.

¹⁾ Kierunki szyku pierwszego a drugiego znajdują się pod kątem prostym, kierunek zaś trzeciego stanowi z poprzednimi połowę kąta prostego.

²⁾ Szyk liniowy czelny nazywamy pospolicie *rzędem*, szyk liniowy boczny — *szeregiem*, zaś *skośny* — *skosem*.

³⁾ Zaznaczone wyłącznie w gimnastyce stosowanie szyku liniowego stąd pochodzi, że umożliwia on najlepsze wyzyskanie miejsca. Szyk kołowy miewa zastosowanie w grach niektórych, szyk zaś łukowy odpowiednim jest podczas dłuższych objaśnień tudzież przy śpiewie.

⁴⁾ W rzędzie rozróżniamy 2 skrzydła: *prawe i lewe*, odpowiedni zaś uczestnicy zastępu nazywają się *skrzydłowymi*; prawym jest ten, co zaczyna rząd: ma on towarzysza tylko z lewej strony, z lewej strony tego ostatniego stoi trzeci uczestnik zastępu i t. d.

⁵⁾ W szeregu rozróżniamy *przód i tył*, odpowiednich zaś uczestników zastępu nazywamy *przodowym* (przodownikiem) i *tyłowym*.

⁶⁾ Bywa to zazwyczaj najwyższy lub też najniższy uczestnik zastępu. Wzgląd zarówno praktyczny jak i estetyczny wymagają, by uczestnicy wszyscy stawali w każdym szyku według wzrostu. Chociaż powszechnie używanym jest ustawienie według wzrostu malejącego, (t. j. od najwyższego do najniższego) uważać należy za daleko słuszniesze ustawianie odwrotne, t. j. poczynając od najniższego. Przemawiają za tem względy następujące: 1) kierownik lepiej przestrzegać może bądź stojący, bądź zbierający się zastęp, niżsi bowiem są przed, a nie za wyższymi; 2) niżsi dają *mniej* kroki w pochodzie, co i wyższych zmusza do umiarkowania swych kroków; 3) podczas obliczania ustawienie takie zabezpiecza lepsze trzymanie głowy przy zwykłym jej zwrocie wlewo, bo każdy zwraca się do wyższego wzrostem sąsiada.

5) przy ustawianiu łukowem kierownik staje na środku linii pomiędzy obu skrzydłami czy końcami zastępu, niejako na środku ciężkości łuku, twarzą zwrócony do środka zastępu.

Ustawienia powyższe otrzymujemy zazwyczaj z t. zw. rozsyпки⁷⁾ i wtedy czynimy je szybko, w biegu, ale również możemy je otrzymać jedne z drugich za pomocą zwrotów.

(D. c. n.)

Wł. R. Kozłowski.

Zjazd i wystawa we Lwowie.

5. Na przedstawicieli sekcji poszczególnych Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich z Warszawy powołani zostali: w sekcji medycyny wewnętrznej: dr. Jakowski i dr. E. Zielński, w s. chirurgii: dr. Br. Sawicki i dr. Kryński; w s. ginekologii i akuszerii: dr. Jaworski; w s. pedyatryi: dr. Kamiński; w s. medycyny teoretycznej: dr. Dmochowski i dr. Karwacki; w s. chorób nerwowych i umysłowych: dr. Flatau; w s. chorób wenerycznych i skórnych—dr. Elzenberg; w s. okulistyki—dr. Z. Kramsztyk; w s. otyatryi—dr. Guranowski; w s. ryno-laryngologii—dr. Sokołowski; w s. dentystryki—dr. Gruszczyński; w s. prasy lekarskiej—dr. J. Zawadzki; w s. higieny—dr. Polak.—Gospodarzem komitetu warszawskiego obrany został dr. Jakowski, pomocnikiem gospodarza dr. Karwacki. Członkiem stałej Delegacji zjazdów jest na Królestwo prof. Baranowski, zastępcami: dr. K. Rychliński i Wł. Leppert. Komisarzem wystawowym na Królestwo i ziemie ościenne jest dr. Stanisław Kurtz, (Sienna 22).

*

*

*

6. Zgłoszenia do udziału w wystawie lwowskiej, podobno napływają do komisarza dr. Kurtza rażno. Udział wziąć też mają instytucje społeczne, a w ich liczbie i Ogrody im. Raua.

Jak wiadomo, tablice, książki i wogóle okazy, związane z nauką, wolne będą na wystawie od opłaty za miejsce.

Od cła w Austrii zwolnione zostały wszystkie bez wyjątku okazy, co się zaś tyczy uwolnienia od cła okazów na granicy rosyjskiej, to komisarz wystawy zwrócił się do biura ekspedycyjnego p. Staszewskiego (ul. Sienna Nr. 20), które zajmie się wyjednaniami uproszczenia tej formalności w departamencie celnym i weźmie na siebie przewóz okazów w obie strony. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do rady zarządzającej kolei wiedeńskiej z prośbą o ulgowy przewóz okazów naukowych a względnie o ulgowy przejazd lekarzy i przyrodników na zjazd.

Ostateczny termin składania deklaracji upływa w d. 1-ym kwietnia, ogłoszenia zaś do katalogu winny być już obecnie wysyłane do biura wystawy we Lwowie pod adresem p. Krzyżanowskiego.

*

*

*

⁷⁾ Rozsypką nazywamy zupełnie dowolne i przygodne rozstawienie uczestników zastępu. Rozsypkę zachowujemy też po otrzymaniu w niej rozkazu „bacz—ność”, dbając wtedy jedynie o przyjęcie postawy bacznej.

7. W niedzielę ostatnią odbyły się w Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, z udziałem bawiącego właśnie w tem mieście przewodniczącego w wydziale gospodarczym Zjazdu prof. Bylickiego ze Lwowa, narady uczestników warszawskich Zjazdu lwowskiego.

8. Każdy uczestnik Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich otrzyma bezpłatnie: Dziennik, tudzież Przewodnik po Lwowie, zredagowany przez prof. dr. J. Wiczkowskię. Oprócz zwykłych wskazówek informacyjnych zawierać ma przewodnik obraz oświaty i życia umysłowego we Lwowie.

9. Uczestnicy Zjazdu lwowskiego zamiejscowi, o ile zgłoszą się najpóźniej na 2 tyg. przed rozpoczęciem Zjazdu, będą mogli korzystać ze wskazówek i pomocy Komitetu kwaterunkowego, mającego na celu zapewnienie odpowiedniego mieszkania w hotelu jakoteż w domach prywatnych. Należy zawczasu przesłać koszta za 4 dni pobytu (= 12 koron). Komitet gospodarczy czyni starania o ulgi dla uczestników zjazdu w przejeździe koleją. Zgłaszać się należy do sekretarza głównego, dr. Szulistawskiego, Jagiellońska 8, Lwów.

Ze stowarzyszeń.

Tow. kolonii letnich prowadzi teraz zapis kandydatów na wyjazd w przyszłym sezonie. Dotąd przez ciąg 4 tygodni zapisano już z górą 3 tysiące dziatwy, a wśród niej około 11% skierowano na leczenie do specjalistów (najwięcej do okulistów — 110, najmniej do chirurgów — 5) i dopiero po przeprowadzeniu skutecznej kuracji dzieci będą wysłane na kolonie. Oględziny trwać będą jeszcze do końca b. m., a zapisanej do nich dziatwy pozostało jeszcze około 5000....

Sokół w Petersburgu, istniejący od kilku miesięcy, dopełnił teraz w d. 1 kwietnia uroczystego otwarcia i poświęcenia sokolni z udziałem licznie zgromadzonych przebywających nad Newą polaków tudzież delegatów rozmaitych stowarzyszeń i gniazd pokrewnych polskich i czeskich.

Tow. ogrodnicze i w r. b. urządzać zamierza dla dziatwy tak zw. zagonki, na które zapis dokonywa się właśnie od d. 9 do 13 b. m.

Koło sportowe. Pod takim mianem ma powstać w Warszawie stowarzyszenie w celu popierania sportu konnego, strzeleckiego, tenisa, nożnej i i.

Donosząc o tem, pisma codzienne podają pewne szczegóły bliższe, z których wynika, że stowarzyszenie znalazło poparcie wśród osób bogatych i ustosunkowanych i oparte ma być na podstawach materialnych trwałych.

Wiadomości podobne czytaliśmy już nieraz w pismach, atoli bez żadnego śladu urzeczywistnienia; oby tym razem było inaczej, a działalność stowarzyszenia oby znaczyła się pożytkiem prawdziwym dla ogółu....

Tow. opieki nad dziećmi urządza i w r. b. wakacje dla ubogiej dziatwy szkolnej. Mają być dwumiesięczne, zupełnie bez-

płatne, zarówno pod względem utrzymania jak i podróży. Pierwszeństwo zastrzeżone zostało dla dzieci nauczycieli i nauczycielek, urzędników, pracowników handlowych i przemysłowych, rzemieślników, ofycjalistów — zawsze przedewszystkiem jednak dla pólsierot. Zakwalifikowane dzieci wysyłane będą na wieś do domów ziemiańskich, z którymi Towarzystwo wchodzi w tym celu w stosunki.

Zapis trwać będzie do końca kwietnia, odbywa się zaś pom. godzinami 10 tą a 3-cią w biurze Towarzystwa, Piękną 30, dopełniany zawsze z udziałem osób postronnych.

Tow. nauczycieli szkół wyższych. W kole krakowskiem zajmowano się na jednym z posiedzeń pracą fizyczną młodzieży szkolnej. Prof. Jordan miał referat n. t. „Zajęcia praktyczne i praca ręczna w wychowaniu szkolnem”. Referent powołuje się na dawny memoryał Towarzystwa w tej mierze i zdaje sprawę z urządzanego przez siebie w Krakowie warsztatu robót mechanicznych. Dowiadujemy się nadto, że w Radzie szk. krajowej właśnie omawiana jest sprawa wprowadzenia pracy ręcznej, zamiast gimnastyki, do kl. 4-ej. Referent jest zwolennikiem ćwiczeń gimnastycznych, ale sprzeciwia się „na uce gimnastyki” w szkołach.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Nowe tory, zeszyty lutowy i marcowy: Badanie dzieci, wstępujących do szkoły (A. Szcówna), Wychowawcze znaczenie sceny (W. Miklaszewski), Helota wszech czasów (Z. Wichrzycki), Szkoły polskie (J. Grodecki), „Światło lubelskie” (F. Morzycka), O popularyzacji wiedzy (Stan. Kramsztyk), Pierwiastki etyczno-społeczne w pedagogice współczesnej (Wertensztajnowa), Promocje (Moszczeńska i Zweigbaumowa), O wypracowaniach (Mortkowiczowa), W sprawie popularyzacji historii (Orsza), Polemika, krytyka i kronika.

Muzeum (Lwów), zeszyty styczeniowy i lutowy: Wydatki budżetu krajowego na cele oświaty w r. 1907, O budynku 2-ej Szkoły realnej we Lwowie (dr. K. Zagajewski), Poglądy pedagogiczne Sebastjana Petrycego (dr. J. Leniek) Projekt zupełny reformy języka polskiego (St. Zathy) Oceny i sprawozdania, m. i. książki: Boberskij J.: Zabawy i gry ruchowi (dr. E. Piasecki). W kronice szkolnej i pedagogicznej podano m. i.: Palenie tytoniu, Wycieczki szkolne, Przeciążenie uczeni, Wychowanie estetyczne, Wychowanie cielesne, Piłka nożna, Lekarze szkolni, Sprawa uświadamiania pleciowego i i.

Szkoła polska ostatnie zeszyty — 3-ci i 4-ty — poświęciła całkiem pierwszemu zjazdowi przyrodników i geografów, jaki się był odbył w Warszawie w styczniu r. b. Wśród mnóstwa ciekawych i cennych artykułów specjalnych znajdujemy art.: O znacze-

niu estetyki w szkole (M. Wisznicki), tudzież sprawozdanie z posiedzenia Tow. Krajoznawczego.

Zgoda (Chicago) w dziale Związku sokołów polskich w Ameryce podaje w nr. 7 m. i. art. Maksymiliana Parucha p. t. „W jaki sposób dojść do doskonałości fizycznej”.

Łowiec polski w nr. 7 podaje m. i. ciekawy przyczynek do dziejów towarzystw strzeleckich polskich p. t.: Z dziejów bractw strzeleckich. Dowiadujemy się zeń, że najdawniejsze istniało w Swidnicy już w w. XIII. Warszawskie bractwo łuczników datowało się od w. XV i przetrwało do r. 1801, rozwiązane przez ówczesny rząd pruski.

Sokół (Warszawa). Zeszyty tegoroczne — od 1 do 5 — zawierają m. i. szereg artykułów dr. Guirarda na temat tworzenia odrębnej metody gimnastyki polskiej (tak!). Projekt toku lekcyjnego (St. Szczepkowski), wskazówki praktyczne do ćwiczeń sokolich (Noskiewicz i Rapezyński) i i.

Przewodnik gimnastyczny Sokół (Lwów) w nr. 3 i 4 (numer 2 nas nie doszedł) podaje: Przypomnienie na czasie (dr. Ks. F.) ciąg dalszy polemiki E. Cenara, nekrologię, kronikę, sprawy Związku sokolego i i.

Dodatek do czasop. „Przewodnik gimnastyczny Sokół” przynosi w nr. 3 m. i. Normalne wymiary ciała jako podstawa zdrowia i postawy estetycznej, Rytm a gimnastyka, Czego brak w naszej gimnastyce? Ćwiczenia tułowia i równowagi, Woltyże na koniu w szereg (Antoni Durski), Zasady w lekkiej atletyce, Zakres materiału ćwiczebnego dla dorostu sokolego (A. Durski), Złot sokoli, kronikę, tablice z piramidami (A. Hamburger).

Kuryer warszawski. W nr. 72 dr. M. Korenfeld zamieścił część referatu swego, odczytanego w sekcji wychowawczej Tow. hyg., a piętnującego stosunki wychowania w Osadach rolnych, gdzie bicie podniesiono niemal do stanowiska zabiegu wychowania fizycznego. Interesujący urywek nosi miano: Przez skórę.

Czystość — w nr. 7 — podaje: art. A. Wr.: Druga faza ruchu reformy obyczajów seksualnych, tudzież referat dr. J. Gawrońskiego.

Przewodnik oświatowy, przekształcony z dawnego Miesięcznika Tow. szkoły ludowej, doszedł nas po raz pierwszy w postaci zeszytu marcowego, który, zawiera między innymi: art. Jadwigi S. p. t.: Roboty ręczne na wsi. Autorka mówi wyłącznie prawie o robotach dziewczęcych.

Swit (Kijów) zajmuje się w dalszym ciągu sprawą koedukacji i podaje w nr. 9 i 12 głosy: p. Zagórskiej: W sprawie koedukacji i W. Świętosławskiego: Jeszcze o koedukacji.

Taternik, jako organ wydziału podróznego Tow. tatrzańkiego, wychodzi od marca pod redakcją dr. K. Panka. Zeszyt pierwszy m. i. za-

wiera: *Hygiena sportu zimowego* (prof. K. Panek), *Turystryka w Japonii* i i.

Przewodnik higieniczny w nr. 4 przynosi: *Zadania obywatelskie kobiet w Polsce* (Dr. M. F. Ogórek), *Hygiena turysty* (doc. dr. Kaz. Panek), *Hygiena budowli* (prof. Jan Lewiński) wskazówki z zakresu higieny społecznej (dr. Ziona i dr. Blumenfelda), kronikę.

ZEWSZĄD.

Odczyt. W szeregu odczytów z dziejów wychowania w Polsce, odbywanych w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, dr. Stanisław Kopeczyński miał w końcu z. m. odczyt o „*Jędrzeju Sniadeckim, jako reformatorze wychowania fizycznego*”. Część przemówienia tego, odpowiednio zmienioną, drukujemy obecnie w *Ruchu* p. n. Z dziejów wychowania fizycznego w Polsce.

Konkurs Akademii umiejętności w Krakowie. W szeregu konkursów, ogłoszonych ostatnio przez krakowską Akademię umiejętności, znajduje się konkurs im. Józefa Majera na temat: *Obyczaj średniowieczny w Polsce od XI do końca XV wieku*. Program pracy obejmuje: 1) mieszkanie, domy, zamki, wewnętrzne urządzenie i t. d.; stroje męskie i żeńskie, szlacheckie i mieszczańskie; świeckie i kościelne; 2) broń i uzbrojenie wogóle, przedewszystkiem na podstawie pieczęci; obyczaje rycerskie, pasowanie na rycerza, turnieje, igrzyska, fortyfikacje i armaty; 3) kąpiele, łaźnie, gry towarzyskie, kości, warcaby, szachy, karty, widowiska świeckie, i kościelne, wesołki, łowiectwo, sokolstwo, bartnictwo, kuchnia i napoje; 4) dwór, hierarchia, strój króla i królowej; urzędy dworskie; obrząd koronacyjny; ceremoniał; pogrzeby królewskie. Z wyszczególnienia powyższego widać, że w dziele rzeczonem znaleźć się może dużo materiału do dziejów wychowania fizycznego; dziwna tylko, że wykaz ten pomija taniec i śpiewy — chyba, że je zaliczono do gier towarzyskich....

Muzyka a sprawność mięśniowa. Jeden lekarz niemiecki, ukrywający się pod literami Dr. H. S. K., podjął zbadanie wpływu muzyki na sprawność mięśniową i wyniki dociekań swych określa w wydanej świeżo broszurze w ten sposób:

„Muzyka wywiera wpływ na układ mięśniowy. Wszak pozwala ona żołnierzom znosić moralne trudy, zdwajając siły ich w chwili czynu. Innym dowodem potężnego wpływu muzyki na sprawność mięśni jest taniec: kobiety najsłabsze, unikające najmniejszego znęczenia, są w stanie wirować całemi godzinami przy dźwięku narzędzi muzycznych. Zresztą przewoźnicy, górnicy, marynarze zazwyczaj także śpiewają przy swej pracy”.

Uwagi powyższe nie są jedyne; możnaby je uzupełnić mnóstwem spostrzeżeń innych, a zawsze wypadnie, że dźwięki harmonijne oddziałują na system nerwowy kojąco, znieczulająco, przez co zmniejsza się

znacznie uczucie zmęczenia. Występuje tu pewien stan narkozy, który przecie nadużywany być nie może, sprowadzając obliczyć się nie dające następstwa. Dlatego też muzyka stosowaną być nie może przy ćwiczeniach gimnastycznych, gdzie przecie wyłącza się wysiłek nadmierny.

Dr. H. S. K. rozbiera także zależność rodzaju przekładanej muzyki od temperamentu. Według spostrzeżeń jego sangwinicy przekładają muzykę wesołą, żywą, łatwą; melancholicy skłaniają się do muzyki spokojnej, poważnej; flegmatycy zaś wogóle najmniej są na dźwięki wrażliwi. „Ludzie zrównoważeni i uczeni nigdy nie bywają dobrymi poetami ani też dobrymi muzykami”.

Zdaje się, że i ostatnie zdanie zbyt bezwzględnie wyrażonem zostało...

Gimnastyka na wszechnicy jako przedmiot studyów poważnych będzie wkrótce w Gandawie. Minister belgijski spraw wewnętrznych i oświaty przedłożył właśnie pod rozprawy w izbie poselskiej wniosek, którego punkt odnośny brzmi jak następuje:

„Należy przy wszechnicy gandawskiej założyć szkołę wyższą wychowania fizycznego, przeznaczoną dla przygotowania nauczycieli gimnastyki dla szkół zarówno początkowych jak i średnich, oraz przy wszechnicy w Liège otworzyć kursa podobne dla przyszłych nauczycieli szkół średnich”.

Urzeczywistnienie tego wniosku wymagać ma wstawienia do budżetu około 50,000 franków, licząc w to już kwoty uprzednio wyznaczone na urządzenie instytutu fizykoterapeutycznego w Gandawie.

La Gymnastique Scolaire, pisząc o tem, dodaje od siebie: „Dotąd nauczanie na wszechnicach zajmowało się wyłącznie przelewaniem wiedzy w dziedzinie umysłu, przemysłu i lecznictwa; usiłowano zabezpieczyć młodzieży nie życie lecz utrzymanie, główne zaś zadanie, doskonalenie podstawowe osobnika, a więc jego ustroju, było zaniedbane zupełnie”.

Liga lekarzy i rodzin dla higieny szkolnej w Paryżu — *La ligue des medecins et des familles pour l'hygiène scolaire* — uchwaliła niedawno pod przewodnictwem prezesa swego, dr. Alberta Mathieu'go następujący wniosek:

„Liga lekarzy i rodzin dla higieny szkolnej wyraża życzenie, ażeby wychowanie fizyczne dzieci i młodzieży było formalnie określone, urzędzone metodycznie i prowadzone rzeczywiście, bez wywołania atoli przeciążenia, zawsze z udziałem rządu, departamentu, gminy albo rodziny”.

Jednocześnie członek ligi, p. Bougier, podał wniosek, który został jednogłośnie przyjęty, ażeby przystąpić do opracowania planu metodycznego wychowania fizycznego, uwzględniającego gimnastykę, pływanie, gry i inne zabiegi, oraz by wezwać władze publiczne do urządzania ogrodów, basenów i t. p.

Jacques Happel, zasłużony gimnastyk belgijski, jeden z założycieli związku: *Fédération belge de Gymnastique*, b. redaktor czasopisma *Le gymnaste belge*, twórca odrębnej metody gimnastycznej belgijskiej — opartej zresztą na podstawach gimnastyki niemieckiej — obchodził w z. m. pięćdziesięciolecie swej działalności.

Marcelin Berthelot. Zmarły niedawno wielki chemik francuski był prezesem Ligi wychowania fizycznego — *Ligue de l'éducation physique* — zawiązanej w r. 1888. Przez całe życie, trwające 80 lat, cenil

on ruch i powietrze, przez lata długie nie używał nawet tramwaju ani dorożki, przekładając zawsze drogę pieszą.

Kongres międzynarodowy w sprawie tańca odbędzie się w Barcelonie pom. 10 a 15 lipca. Obok referatów i rozpraw będą też rozstrzygane konkursy na prace w dziedzinie rozwoju ciała. Między innymi ma być udzielona nagroda „autorowi dzieła szczegółowego o ćwiczeniach zręczności i wdzięku, wprawiających wszakże w ruch wszystkie mięśnie i rozwijających najwłaściwsze i najodpowiedniejsze zdolności osobnika w przystosowaniu do sił jego i zdrowia”.

Odczyty z higieny szkolnej—w liczbie 10—prowadzone były przez dr. L. Wernica w Uranii. Prelegient poruszał w nich wiele spraw odnośnych i oświecał punkty, niejasno u nas pojmowane. Odczyty cieszyły się zasłużonem powodzeniem.

Wychowanie estetyczne. W Pradze powstał Komitet dla wychowania estetycznego, złożony z nauczycieli, artystów, literatów i muzyków. Działalność komitetu wyraziła się dotąd w urządzeniu wystawy sztuk pięknych dla młodzieży, tudzież w podjęciu starań o urządzenie dla niej stałe koncertów. Wobec udogodnień w odwiedzaniu i niskiej opłaty (20 hal. od osoby), wystawa udała się w zupełności, gromadząc liczne zastępy młodzieży, która zwiedzała ją bądź zbiorowo pod przewodnictwem nauczycieli, bądź w pojedynkę, a wtedy otrzymywała objaśnienia od dyżurujących stałe członków komitetu.

Książnica „Ruchu.”

13. *P. N. Vaile*: Lawn-Tennis Guide, Spaldings athletic library, № 11. London, 1906.

Jest to skrót dwóch większych dzieł tegoż autora, wydanych niedawno bo w r. 1904 i 1905 r. Mała i tania książeczka zawiera wskazówki do gry w tenisa, ilustrowane odbitkami z fotografii w celu wykazania typowych w grze ruchów i postaw. Obrazki są tak dokładne, że można osiągnąć z nich korzyść nawet bez rozumienia tekstu angielskiego.

14. *W. Rzepko*: Zasady nauki śpiewu oparte na podstawie fizyologii. Warszawa, Gebethner i Wolff.

Dzieło to poznać powinni nie tylko śpiewający i uczący śpiewu, ale wszyscy rodzice, ażeby uniknąć powszechnych dzisiaj błędów w prowadzeniu nauki śpiewu i traktowaniu samego śpiewu, będącego przecie nader ważnym czynnikiem w rozwoju fizycznym człowieka. Wykład jasny i treściwy, opatrzony rysunkami i oparty ściśle na podstawach naukowych, przypuszczać każe, że książka ta znajdzie czytelników i wpływ odpowiedni osiągnie.

15. *Hemerling Kazimierz*: Pilka nożna Association Football. Prawidła 1906. Przełożył i objaśnieniami opatrzył..... Lwów, Tow. zabaw ruchowych.

Trzeciwy i dobry podręcznik gry w nożną przyczynić się powinien do większego rozpowszechnienia jej u nas, na co zewszecznym zasługuje, jako dzielny czynnik normalnego rozwoju ciała.

16. *Hemerling Kazimierz*: Palant, piłka polska. Prawidła 1906. Lwów, Towarzystwo zabaw ruchowych.

Pospolita u nas gra została przez autora przedstawiona bardzo umiejętnie w postaci 21 prawideł, omawiających wszelkie kwestye, zdarzyć się w niej mogące.

17. Hemerling Kazimierz: O znaczeniu i potrzebie zabaw ruchowych w wychowaniu. Lwów, księgarnia polska B. Połonieckiego. 1907.

Autor przedstawia stan obecny wychowania fizycznego i poddaje ocenie istniejącą w niem zabieg, potępia gimnastykę niemiecką dzisiejszą i jej naśladowców u nas i występuje jako gorący rzecznik sprawy gier ruchowych. Dziełko b. pożyteczne i na rozpowszechnienie zasługuje.

18. Dr. Leon Wernic: Zasadnicze postulaty higieny szkolnej. Warszawa. 1907.

Jest to rozszerzona odbitka ze „Zdrowia”; jak sam autor zaznacza, „pierwsza próba ujęcia w sposób krótki najważniejszych zagadnień higieny szkolnej”. Próba ta wypadła zupełnie zadawalająco i życzyć należy, by przyspieszyła zapowiedziane przez autora „nowe prace, omawiające inne działy tejże dziedziny”. Może w pracach tych osobno i szeroko omówione też będą zagadnienia higieniczne w zakresie wychowania fizycznego, bo te są w książce rzeczonyj prawie pominięte, albo wskutek treściwości swej wypadły niejasno i jednostronnie. A przecie wychowanie fizyczne to główna podstawa dociekań higienicznych... Dziełko powyższe zasługuje na gorące zalecenie przełożonym i rodzicom.

19. Dr. Eug. Piasecki: Nowy pulpit zdrowotny. Lwów. 1906.

Jest to odbitka z Lwowskiego tygodnika lekarskiego. Autor podaje nowy typ pulpitu, mogącego znaleźć zastosowanie zarówno w klasie jak i w domu.

20. Polskie ogniska wychowawcze wiejskie. Zasady i środki. Program pierwszy polskiego ogniska wychowawczego wiejskiego dla chłopców. Lwów. 1906.

Jest to program uczelni, która na nowych podstawach oparta, powstać ma pod Jarosławiem w Galicyi. Ogólnie biorąc, zakład stać się może ważnym czynnikiem w sprawie odświeżenia pojęć naszych wychowawczych.

21. Ustaw obszczestwa tjelesnago wospitanija „Bogatyř” w S. Pieterburgie. Petersburg.

Istnieje nad Nową towarzystwo „Bohater”, które według §1 ustawy ma na celu: 1) opracowywanie kwestyi z dziedziny wychowania i rozwoju fizycznego oraz szerzenie odnośnych pojęć racjonalnych wśród rodziców i wychowawców; 2) popieranie praktyczne rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży płci obu. Zakres Tow. jest b. szeroki i obejmuje urządzenie wszelkich zabiegów cieleśnych, zakładanie szkół, urządzenie odczytów, wystaw i t. p.

22. Vodić sokolske higijenske izložbe Saveza hrvatskih sokol drusztava prigodom I hrvatskog svesokol. sleta. Zagreb. 1906.

Jest to wyszczególnienie zbiorów wystawy higienicznej, otwartej w Zagrzebiu przez cały wrzesień r. z.

23. Dr. Lav Mazzura: Prvi hrvatski svesokolski slet u Zagrebu dana 1, 2, 3 i 4 rujna god. 1906. Zagreb, 1906.

Broszurka okolicznościowa zawiera statystykę sokolstwa we wszystkich krajach, wyszczególnienie odbytych dotąd zlotów w Pradze, Lwowie, Krakowie i Lublanie, podobizny zasłużonych sokolów (m. i. Ksaw. Pišzera i A. Durskiego), i wskazówki, dotyczące zlotu zagrzebskiego.

24. Gymnastikinspektør K. A. Knudsen: Beretning om Statens Kursus i Gymnastik og om Gymnastikkens Tilstand i de danske Skoler i 1906. Kóbenhavn, 1907.

Jest to sprawozdanie roczne z działalności na polu rozwoju gimnastyki w Danii, obejmujące uczelnie państwową gimnastyki tudzież inspekcję nad szkołami duńskimi. W r. omawianym ukończyło kurs roczny 36 osób (14 nauczycieli i 22 nauczycielki), prócz tego odbywały się w 22 miejscowościach w lecie kursa instruktorskie, w których brało udział 392 osoby. Do sprawozdania tego wrócimy jeszcze omawiając je obszerniej.

25. Ustawa Towarzystwa zabaw ruchowych: Lwów, 1906.

Istnieje we Lwowie instytucya z celem rzeczonym, której działalność omawialiśmy w artykule osobnym.

Pierwsza Szkoła Polska

gimnastyki i masażu,

przy zakładzie gimnastycznym

HELENY PRAWDZIC-KUCZALSKIEJ,

kształcąca nauczycieli i nauczycielki gimnastyki tak ogólnej — szwedzkiej i sokolskiej — jak higienicznej i leczniczej.

Kurs dwuletni. Wpis roczny 100 rubli.

Szczegóły w programach.

Kancelarya szkoły: ulica Moniuszki № 9. Wykłady rozpoczęto

Dyrektor Szkoły, dr. med. St. Bartoszewicz.

PRZEWODNIK OŚWIATOWY

Pismo poświęcone sprawom oświaty pozaszkolnej i narodowego wychowania ludu polskiego.

Wychodzi w pierwszym tygodniu każdego miesiąca nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, pod kierunkiem Komitetu redakcyjnego.

Redaktor naczelny **Dr. Maryan Stępowski.**

Przedpłata włącznie z przesyłką pocztową wynosi: W obrębie Państwa Austriackiego 4 korony (dla członków T. S. L., Kół, czytelni i nauczycieli ludowych 2 korony).— W Królestwie Polskiem 3 ruble.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Kraków, Floryańska 15.

ZAKŁAD STOLARSKI

M. BORKOWSKIEGO

przy ul. Koszykowej, № 13-a

W WARSZAWIE.

wykonywa roboty meblowe, kościelne i budowlane; naprawia i odświeża antyki; oprawia obrazy, sprzęty szkolne.

Przyrządy gimnastyczne

CENY PRZYSTĘPNE.

Czesław Kulewski

FOTOGRAF.

WARSZAWA

Telefon 3756.

Nowy Świat № 57.

Czasopismo
francuskie

TOUS LES SPORTS

Cena roczna
12 franków.

Zamieszcza cotydzień w jęz. esperanckim kronikę, streszczającą ważniejsze zdarzenia sportowe jakiegoś kraju i pisaną zawsze oryginalnie przez mieszkańca tego kraju.

Adres: 29, rue Notre-Dame-de-Nazareth, Paris.

Zakład gimnastyki szwedzkiej

HELENY PRAWOZIC-KUCZAŁSKIEJ

Moniuszki 9.

Komplety dzieci i starszych pań.

Gimnastyka lecznicza i masaż pod kierunkiem lekarskim.

„SPOMENSPIS

o I hrvatskom svesokolskom
sletu u Zagrebu”

w wydaniu albumowem obrazkowem, ukaże się nakładem Związku gniazd sokolich chorwackich w Zagrzebiu. Przedpłata wynosi: za egzemplarz na papierze zwykłym 2 kor., na papierze wytwornym 3 kor.; w oprawie zaś 3 lub 4 korony.

Adres: Zagreb, zgrada „Hrvatskog Sokola” na Sveučilišnom trgu.